Nr. 33 — Poniedziałek, dnia 3 lutego 1930 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Krótka przerwa konferencji flotowej

Zadawalniający przebieg dotychczasowych obrad w Londynie

LONDYN, 2.2. Wobec tego, że Briand i Tardieu wyjechali do Paryża, w obradach konferencji flotowej nastąpiła krótka przerwa, która wykorzystaną będzie na porozumienie się poszczególnych delegacji ze swojemi rządami.

Tardieu prawdopodobnie nie wróci już do Londynu, ze względu na pewne trudności, które wyłoniły się w sytuacji politycznej. Jak słychać — dla umocnienia stanowiska rządu francuskiego przeprowadzoną być ma jego rekonstrukcja.

Dotychczasowe wyniki narad konferencji flotowej przedstawiają się w szeregu punktów, jak: gotowość Anglji i Ameryki do zrewidowania paktu dotyczącego oceanu Spokojnego, w myśl żądań Japonji, o ile Japonja dostosuje swoje stanowisko do postulatów Anglji i Ameryki odnośnie redukcji liczby łodzi podwodnych, dalej — odprężenie włosko-francuskie, wyrażające się w fakcie, że podczas rokowań między delegacjami francuską i włoską poruszano sprawę porozumienia politycznego, wreszcie — gotowość Anglji do zadośćuczynienia żądaniom Francji w kwestji bezpieństwa na morzu Śródziemnem i kanale La Manche, wzamian za cofnięcie przez Francję pretensji pod adresem Włoch.

PARYŻ, 2.2. Wczoraj o g. 23, min. 15 premjer Tardieau powrócił do Paryża.

Na dworcu witali premjera wszyscy ministrowie, liczne osoby ze świata politycznego i licznie zebrana publiczność, która zgotowała mu gorącą owację.

PARYŻ, 2.2. Prezydent Republiki Doumergue przyjął dziś premjera Tardieau w sprawie konferencji morskiej. (PAT)

Arcyksiążę Maks Habsburg we Wiedniu

WIEDEŃ 2, 2. „Wiener Sonn-und Montagszeitung" donosi, że bawił przez trzy dni we Wiedniu arcyksiążę Maks Habsburg, brat zmarłego cesarza Karola. Przyjazd arc. Maksa nastąpił za specjalnem zezwoleniem urzędu kanclerskiego. Powodem wizyty b. arcyksięcia we Wiedniu były kwestje rewindykacji dóbr, zabranych rodzinie Habsburgów. (AW)

Łódź w hołdzie dostojnemu Solenizantowi

Uroczysta akademja ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego

Wczoraj odbyła się uroczysta Akademja ku czci prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Akademję zagaił prezes Rady Grodzkiej p. Najder następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie dr. Bolesław Fichna

Chór Moniuszkowców pod batutą dyr. Wolczyńskiego wykonał „Gaude mater Polonja" Gorczyckiego, oraz pieśń wojenną Moniuszki. Artysta teatru miejskiego p. Lucjan Krzemiński zadeklamował wiersz „Ku chwale Polski".

Na Akademji byli obecni p. wojewoda Jaszczołt, J. Eminencja ks. biskup Tymieniecki, gen Müller, płk. Chilarski, wiceprezes Świderski, kurator Gadomski, prezes Szwankowski, prezes Towarnicki oraz delegacje organizacyj społecznych.

Z Akademji wysłano do Pana Prezydenta Mościckiego następującą depeszę:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Warszawa — Zamek

Zgromadzeni na uroczystej akademji w dniu 2 lutego 1930 r. w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa łódzkiego ślą Ci, Dostojny Panie Prezydencie, w dniu Imienin wyrazy głębokiego hołdu i powinnej czci.

Prezydjum Akademji.

Nastrój Akademji był nader wzniosły i uroczysty.

10-lecie Ligi Narodów

Uroczysta Akademja w Warszawie

WARSZAWA 2, 2. Dziś o godz. 12-ej w poł. w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja poświęcona uczczeniu 10-lecia Ligi Narodów, zorganizowana przez Federację Polskich Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Akademję zaszczycił między innemi p. minister Spraw Zagr. August Zaleski, viceminister Spr. Zagr. Wysocki, v.-min. Doleżal, prezes sejmowej komisji spraw zagr. poseł Radziwiłł, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorami Francji, Anglji i Italji na czele, metropolita kościoła prawosławnego Djonizy, liczni posłowie, przedstawiciele świata politycznego i naukowego, przedstawiciele stowarzyszeń Ligi Narodów oraz licznie zebrani goście.

Akademję zagaił prezes Federacji Polskich Stowarzyszeń Ligi Narodów prof. Dembiński. (PAT)

Bydgoszcz ku czci P. Prezydenta Rzplitej

BYDGOSZCZ 2, 2. Ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się tu w południe akademja w Teatrze Miejskim na której przemawiali gen. Thomme i in. Na akademji obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych. (PAT)

Klęska drużyny polskiej w walce o mistrzostwe świata

CHAMONIX 2, 2. W półfinale mistrzostw świata Polska spotkała się z silną drużyną niemiecką, przegrywają 3:1. (PAT)

Śmierć znanego komunisty

BERLIN 2, 2. Umarł tu znany działacz komunistyczny Ernest Meyer. (PAT)

Po upadku dyktatury w Hiszpanji

Gospodarcza i pacyfikacyjna akcja nowego rządu

MADRYT 2, 2. Jak słychać z kół dobrze poinformowanych — program gospodarczy nowego rządu przewiduje jaknajdalej posunięte oszczędności państwowe. M. in. nowy rząd wprowadza zasadę przymusu składania wszelkich obcych walut, pochodzących z eksportu, w Banku Państwa.

Pierwszą czynnością nowego rządu było podpisanie przez gen. Beranguer'a dekretu, przywracającego godności i prawa profesorom uniwersytetu, wydalonym z kraju przez Primo de Riverę. Jednocześnie z dniem 3 b. m. w całym kraju podjęte być mają normalne prace na uniwersytetach. (AW)

Poprawa stosunków austrjacko-włoskich

Dyplomatyczna podróż kanclerza Schobera

WIEDEŃ 2, 2. Prezydent republiki austrjackiej nadał królowi włoskiemu Wielką Gwiazdę honorową za zasługi, położone dla republiki austrjackiej. Mussolini otrzymał złotą odznakę. Odznaczenia doręczone zostaną obu dekorowanym osobiście przez kanclerza Schobera. (AW)

WIEDE 2, 2. Prasa na marginesie podróży kanclerza Schobera wyraża zadowolenie, że stosunki pomiędzy Austrją a Włochami ulegną poprawie. Podróż Schobera ma potrwać 3 dni. (PAT)

Koniec awantur komunistycznych w Niemczech

Żadnych starć demonstrantów z policją nie było

BERLIN 2, 2. Dzień dzisiejszy, zarówno jak noc z soboty na niedzielę przeszły w Berlinie i na prowincji w zupełnym spokoju.

Zanotowano jedynie szereg wypadków starć między poszczególnemi grupami demonstrantów, szczególnie na przedmieściach Berlina, natomiast żadnych starć demonstrantów z policją nie było.

Za zakłócenie spokoju publicznego aresztowano dalszych 26 osób. (AW)

Tajemnicze zniknięcie gen. Kutiepowa nie wyjaśnione

PARYŻ 2, 2. Policja prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa, jednakże dotychczas na żaden ślad nie natrafiono. (PAT)

Prohibicja grozi ruiną inwalidom

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał w dniu onegdajszym okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z poleceniem przygotowania i przesłania do stolicy wykazu statystycznego, w którym mają być wyliczone wypadki zastosowania prohibicji w poszczególnych miastach.

Władze centralne są zaniepokojone stosowaniem prohibicji w poszczególnych okręgach, ponieważ właścicielami podupadłych skutkiem tego przedsiębiorstw handlu napojami wyskokowymi są przeważnie inwalidzi, którzy tym sposobem stają się ciężarem dla Państwa

Nieodpowiedzialne kłamstwo

Ilekroć ze strony społeczeństwa odezwie się głos stwierdzenia, że większość opozycyjnych przemówień sejmowych ichnie najpospolitszą demagogją, gdyż w większości wypadków chodzi w nich raczej o efekty wiecowe, aniżeli o poważne obrady pro publico bono, — tylekroć ze strony partyj podnosi się krzyk, że obóz prorządowy „przygotowuje drogę do zamachu" na parlamentarny ustrój państwa. Niestety dyskusja z partjami na ten temat byłaby całkowicie bezowocna i stanowiłaby tylko jedno z błędnych kół w popsutym do gruntu mechaniźmie partyjnego myślenia. Ten stan rzeczy trwać będzie tak długo, dopóki nie znajdzie się jakaś sankcja, choćby moralna, którąby nareszcie zahamowała wszelkiego rodzaju kłamstwa i fałsze, wypowiadane z trybuny sejmowej dotychczas całkiem bezkarnie.

Inną trybunę publiczną, a mianowicie, prasę, obowiązującą bądź co bądź pewne nakazy, ograniczające swawolę polemiczną i szarpanie cudzej czci. Natomiast — wedle zwyczajów utartych przez opozycję — w Sejmie polskim jedno i drugie t. j. operowanie kłamstwem i rzucanie się na „niewygodnych" ludzi stało się zjawiskiem tak codziennem, że przykładów — szukać niepotrzeba daleko.

Na komisji budżetowej w dniu 23 stycznia b. r. przedstawiciel klubl C. K. W. P. P. S. rozzuchwalony poczuciem swej nieodpowiedzialności i bezkarności wygłosił ni mniej ni więcej następujące zdanie:

— „Co do funduszu bezrobocia, to zmniejszono wkładki i zjedzono rezerwy, a gospodarka ta budzi poważne obawy. Jednocześnie, na wniosek dyrektora departamentu, uchwalono jednak remunerację dla dwóch zwolnionych urzędników. Przyznano również odszkodowanie jednemu panu, zwolnionemu na interwencję B. B. dla prowadzenia agitacji"...

Otóż stwierdzić trzeba, że cały ten wywód jest najpospolitszem kłamstwem skomponowanem na tle sprytnie „dobranych" pozorów rzeczywistości.

Jakże się bowiem sprawa przedstawia naprawdę.

Otóż powszechnie wiadomo, że wkładki zostały istotnie zmniejszone, ale natomast zwiększono świadczenia na rzecz robotnków i to bynajmniej nie w małym stopniu, bo o 33%, 33½%, 44% i 55%, w zależności od ilości członków rodzny danego bezrobotnego. Kiedy więc ogólna zniżka wkładek wynosiła 10%, to jednocześnie podwyżka świadczeń wynosiła również 10%. O tem ów partyjny mówca nie mógł nie wiedzieć, bo o tych sprawach pisały jego własne organy partyjne (np. „Robotnik" w Nr. 169), — zresztą zaś w zarządzie Funduszu Bezrobocia zasiadają przedstawiciele związków klasowych, a więc... członkowie C.K.W., P.P.S. Dostali remunerację? Nie! Dostali nato-

Zwolniono dwóch urzędników? Tak! miast część trzynastej pensji za przeprowadzony w danym roku okres czasu przed otrzymaniem bezpłatnego urlopu. Dostali ją najzupełniej prawnie i słusznie. Dlaczego —? Dlatego poprostu, że tę trzynastą pensję dostal wszyscy urzędnicy Funduszu Bezrobocia nie wyłączając... należących do PPS.-CKW.

A teraz trzecia sprawa: owego urzędnika, rzekomo „zwolniono na interwencję B. B. dla prowadzenia agitacji". Cóż się okazuje? Urzędnik ów — na własną prośbę korzystał z bezpłatnego urlopu, a następnie również na własną prośbę otrzymał całkowite zwolnienie ze służby. Podczas swego bezpłatnego urlopu żadnego wynagrodzenia wogóle nie otrzymywał, tem mniej więc nie otrzymał również żadnego „odszkodowania" przy zwolnieniu... Czyż na tem tle trzeba jeszcze „udowadniać", jak wygląda „prawdomówność" owego przedstawiciela PPS.-CKW, na komisji sejmowej—?

Jeżeli wybraliśmy ten przykład, to nie dlatego, żeby wśród powodzi podobnych kłamstw, rzucanych codzień wSejmie przez opozycję, miał być czemś wyjątkowem lub by wymagał jakiegoś specjalnego „sprostowania" Ale skoro już mowa o odszkodowaniach, to może nie od rzeczy byłoby zacytować właśnie inny, tym razem prawdziwy przykład na analogiczny temat.

W Kasie Chorych m. Łodzi pracował przez dwa lata i 4 miesiące niejaki p. Weisberg-Wieliński, obecny wiceprezydent m. Łodzi. P. wiceprezydent był autorem specjalnych przepisów emerytalno - odszkodowawczych dla pracowników tamtejszej Kasy rekrutującej się przeważnie z czynnych członków PPS. Z racji swego mandatu do łódzkiej rady miejskiej p. Wiesberg-Wieliński od dłuższego czasu korzysta z bezpłatnego urlopu. Gdy przed paroma miesiącami z powodu zbyt już długiego przebywania na urlopie chciano p. Weisberga-Wielińskiego zwolnić, wówczas zażądał on.... 38,000 (trzydziestu ośmiu!) złotych tytułem... odszkodowania. W ślad za nim również i inni towarzysze partyjni przy podobnej okazji wystawili swe wysokie „ceny". Jak na ludzi, mianujących się społecznikami i działaczami socjalistycznymi, jest to chyba objaw apetytu ultra-„burżuazyjnego", zwłaszcza, gdy się zważy, że na fundusze łódzkiej Kasy Chorych składają się przecież grosze, wpłacane przez robotników, zaczęły się targi, przetargi, groźby sądowe, — i aż wreszcie p. wiceprezydent Weisberg- Wieliński „zgodził się" na.... 8 tysięcy złotych odszkodowania....

Powyższą historję odszkodowań podajemy z całem przeświadczeniem odpowiedzialności, podobnie jak za całą odpowiedzialnością napiętnowaliśmy fałszywe twierdzenia innego „działacza", — owego wspomnianego posła z CKW.-PPS.

A może zechce kto zapytać o nazwisko owego posła z CKW.-PPS?

J. Drzewiecki.

Blaski i cienie konferencji londyńskiej

Potrzeba jest matką wynalazków, a redukcje zbrojeń nigdyby nie doszły do skutku, gdyby nie groźny nakaz „kieszeni". Ten to nakaz przyczynił się głównie do zwołania w Londynie konferencji morskiej. Obliczono, że już po uchwałach waszyngtońskich, ograniczających morskie zbrojenia, reprezentowane obecnie na konferencji mocarstwa wydają 500 funtów szterlingów (około 22 tys. zł.) na minutę na budowę nowych jednostek morskich. Stanowi to 30 tysięcy funtów (około 1,320,000 złotych) na godzinę, lub 720 tys. funtów (31 milj. zł.) na dobę. Astronomiczne te liczby wystarczyłyby w zupełności do wyżywienia całej armji bezrobotnej i głodnych pięciu państw, biorących udział w obradach. Gdyby o takież kwoty zmniejszono ciężar podatkowy obywateli tych państw, jakże inaczej kształtowałyby się stosunki w przechodzących okres chronicznego kryzysu przemyśle i handlu! Redukcja zbrojeń przestaje więc być pium desiderium niepoprawnych pacyfistów, lecz stała się nakazem chwili.

Najważniej przedstawia się ta sprawa w Anglji. Konferencja waszyngtońska w roku 1921 ustaliła następujące maksymalne liczby wielkich jednostek bojowych (włączając dreadnoughty): Wielka Brytanja — 20, Stany Zjednoczone — 18, Japonja — 10, Francja i Włochy — po 5. Od przyszłego roku państwom tym przysługuje prawo zmiany starych okrętów na nowe. Dla Angiji, Ameryki Północnej i Japonji budowa nowych 58 okrętów oznacza wydatkowanie 280 milj. funtów szterlingów. Takiego wydatku nie wytrzyma żaden budżet. To też żądania delegacji brytyjskiej polegają na tem, aby od roku 1931 do 1936 zabronić budowania nowych statków na miejsce starych. W następstwie zaś, już jako malum necessarium: ustalić maximum pojemności na 25 tys. tonn, najwyższy stopień uzbrojenia — 12 lub 14-calowe działa: ogólny tonaż jednostek bojowych wszelkich rodzajów ograniczyć do 330 tys. tonn (dla Angiji i Ameryki). Ze względu zaś na to, że konferencja waszyngtońska nie ograniczyła liczby krążowników, ustalając jeno maximum dla pojedyńczych jednostek na 10 tys. tonn (armaty 8-calowe), delegacja brytyjska żądać będzie zredukowania liczby krążowników do 15 (każdy po 10 tys. tonn najwyżej). W zasadzie zgadza się z tą propozycją i delegacja amerykańska, proponując podwyższenie ilości krążowników do 20. W tych warunkach Japończycy żądają dla siebie, z uwzględnieniem ustalonego przed 9 laty stosunku, 240 tys. tonn ogółem *dla ciężkiej marynarki*, w szczególności zaś 12 krążowników po 10 tys. tonn każdy. Co się zaś tyczy łodzi podwodnych, to Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone jednomyślne są co do zupełnego zniszczenia floty podwodnej. Widzimy więc, że osią obrad konferencji będą krążowniki, albowiem delegacje pięciu państw morskich nie mogły dotąd nietyle wyrzec się tych lekkich „korsarzy wojennych", ile „psychologji krążowników", jak to dosadnie określił amerykański delegat Price Bell.

Kontrowersje francusko - włoskie stanowić będą poważną przeszkodę na drodze do porozumienia. Włochy są w swych żądaniach bardzo „skromne": żądają tylko parytetu z Francją. Jeśli się jednak zważy, że flota ich bynajmniej nie dorównywa francuskiej, a wiec miast rozbrojenia miałaby miejsce dalsza budowa okrętów, że Francja pragnie utrzymać stan równowagi na morzu Śródziemnem, znaczną zaś część swej marynarki utrzymywać musi na zachodniem wybrzeżu, nad Atlantykiem, lub w koloniach, znajdujących się w 3-ch częściach świata, żądania Italji wydają się zbyt trudnemi do zrealizowania. Toż samo dotyczy floty podwodnej, której zniszczeniu Francja stanowczo się sprzeciwia. Gdyby wszakże nie doszło do porozumienia między Francją a Włochami, układ tylko trzech pozostałych krajów stanowić już będzie poważny sukces konferencji londyńskiej, brzemienny w nader doniosłe skutki.

Cztery konferencje poprzedzały mniej lub więcej skutecznie konferencję londyńską od czasu zakończenia wojny światowej. Pierwszą i najdonioślejszą była waszyngtońska w roku 1921/22, która ustaliła zasadę stosunkowości pomiędzy 5 państwami; następnie konferencja morska państw mniejszych w 1924 roku; niefortunna konferencja genewska 3-ch mocarstw (Anglji, Ameryki i Japonji), oraz prace komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów, nie mogą poszczycić się poważniejszą zdobyczą dla dzieła pokoju. Przeciwnie, w świetle głośnych rewelacyj Shearera nabierają osobliwego posmaku. Inaczej jednak przedstawia się sprawa obecnie, gdy istotnie jest niezbędną konieczność, lecz i **dobra wola do porozumienia.**

PRZEGLĄD PRASY

SEANS NARODOWEGO SPIRYTYSTY.

Partja narodowa obnosi wątpliwą cnotę po targowisku polskiem, każąc wierzyć w 77 anielskich przymiotów swej partji. Rajfurem jej jest poseł Stroński, w chwilach wolnych profesor i partyjny spirytysta.

Z powodu ociężałości fizycznej i umysłowej powolności wylewa szowinistyczne spostrzeżenia rzadko. Ostatnio rzucił judaszowskie słowa na szpaltach „Polonji", która jest zawsze otwartą dla warszawskich półbogów narodowych karczmą, gdzie nietylko nakarmią, zapłacą sute honorarjum.

Wmawia w drugich prof. Stroński, że komisyjne rozprawy budżetowe Sejmu wywołały dąsy wśród zwolenników rządzącego obozu.

> **Imieniem społeczeństwa, pada oświadczenie, że to społeczeństwo zacznie się domagać, aby, panie dobrodzieju, skończono z próbami...**
>
> **Jakiemi próbami? To są właśnie te dąsy obecne zwolenników rządów pp. Pułkowników, którym nawet rządy p.. Bartla wydają się nieszczęściem, dlatego, że niema codziennego wyzywającego obnoszenia haseł, naigrawających się z wszelkiej praworządności i rozprawiających o zamachu stanu, jak o deszczu czy pogodzie. Z tem ma się skończyć i znowu igrać swobodnie.**

Prof. Stroński sam oczywiście nie wierzy w „zamachy stanu". Zawsze jednak coś z takiej napaści w głowie pożałowania godnego czytelnika zostanie zwłaszcza, jeśli się równocześnie cnotę własnej partji w całej okazałości wystawi na targu. Nikt nie będzie badał, że ta „narodowa" niewiasta nosi w pończoszce żółty paszport...

PARTYJNE ZASTRZYKI NA WSI.

„Rzeczpospolita" porusza sprawę niezdrowej agitacji na wsi, gdzie partje opozycyjne zwłaszcza podczas wyborów zwożą agitacyjną bibułę.

> **Wieś zrażona jest i nieufna do słowa drukowanego; nie obce są wszak fakty, kiedy to, bez przesady, zarzuca się wieś dla agitacji i propagandy tysiącami egzemplarzy tygodników ludowych, będących niczem innem jak literaturą agitacyjną.**
>
> **Chłop ma dosyć tego drukowanego słowa, którego zgoła nie czytając, rzuca na podpałkę do pieca i tem się też właśnie tłumaczy stosunkowo niewielka poczytność pism ludowych w Polsce. Dość przejrzeć statystykę prasy ludowej niemieckiej, duńskiej czy czeskiej, aby przekonać się jakie szalone różnice dzięją nas od tych imponujących liczb, jakiemi wykazuje się prasa ludowa na zachodzie Europy.**

Chłop istotnie dość ma tego, słowa, które propaguje nienawiść. Przeliczytowywanie się w obietnicach zjedna chłopa chwilowo. Naga prawda czy wcześniej czy później otworzy oczy. A wtedy chłop bierze kłonicę i ściga ludowych faryzeuszów. Wie coś o tem Witos, Dąbski i Putek...

IMIENINY TOW. DASZYNSKIEGO.

Z okazji imienin trybuna umierających CKW—istów polecił „Robotnik" składać władzom partyjnym, Kasom Chorych i nielicznym domenom wpływów czerwonych demonstracyjne życzenia.

Marszałek z pod kapucynow otrzymał, jak rozgłasza „Robotnik" osobiście i za posrednictwem poczty „setki depesz i listow z życzeniami".

Życzymy dodatkowo wodzowi opozycji — stalowych nerwów. Podobno operacja Woronowa działa na tem polu cuda

APEL NAJTRAGICZNIEJSZYCH KALEK.

„Gazeta polska" umieszcza odezwę związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy, wzywającą ogół obywateli — wobec określenia przez Komisję budżetową 2 miljonów złotych z funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk — do zbierania składek na fundusz walki ze szpiegostwem.

Gdy się czyta ową odezwę, mimowoli wargi ze wzruszenia się zaciskają, a usta chciałyby rzucić w stronę opozycyjnych kreślarzy komisji budżetowej słowa, których tu powtórzyć nie wolno.

> **My, ociemniali żołnierze, ze swych skromnych rent opodatkowaliśmy się wszyscy i złożyliśmy dotąd na fundusz walki ze szpiegostwem przeciętnie po 7 (siedem) złotych każdy Uczyńcie to i wy! Każda złotówka na ten cel złożona, to kula w piersi szpiega!**
>
> **Bo kiedyśmy krew naszą bez liku dawali, starczyło nam jej aby w mocne jeszcze dłonie pochwycić sztandar zwycięstwa. Gdyby jednak długo miało być jak dziś — kiedy to na każdy zebrany przez nas miljon na walkę ze szpiegostwem, Sejm skreślać będzie dwa miljony — szkoda naszych ofiar, a narodowi biada.**

Apel ten nie wymaga komentarzy. I zapewnie targnie sumieniem całego ogółu. Nawet sumieniami tych, co w bagnie zaciekłości partyjnej się pławią.......

W—ski.

KRONIKA

LUTY
3
Poniedziałek

DZIS: Błażeja
JUTRO: Andrzeja

Ws. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 16 m. 5
Ws. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 5 m. 57

Zasiłki dla bezrobotnych nauczycieli

Niektórzy nauczyciele szkół średnich i wyższych, tudzież szkół powszechnych, przerywając pracę celem przygotowania się do egzaminów kwalifikacyjnych, uważając się za bezrobotnych zwracają się do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o przyznanie im zasiłków, jako bezrobotnym, a to na zasadzie rzekomo zawartej umowy pomiędzy związkami nauczycielskiemi, a Z.U.P.U.

W związku z tem Z. U. P. wyjaśnia, że żadnej umowy nie zawierał i zapomogi przyznawane będą li tylko tym z pośród nauczycieli, którzy rzeczywiście pozostają bez pracy, gdy natomiast przerywający pracę na określony termin, celem uzyskania kwalifikacyj, z zapomóg korzystać nie będą. (w)

Poprawa w przemyśle łódzkim

Jak się dowiadujemy przędzalnie niektórych zakładów przemysłowych w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem na przędze wszelkich gatunków, rozszerzyły swe czynności i zatrudniają robotników swych po 4—6 dni w tygodniu, gdy dotychczas zatrudniały li tylko po 3 dni.

Między innemi Zjednoczone zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana w bieżącym tygodniu uruchamiają swe przędzalnie na 5 dni w tygodniu. Poza tem przędzalnia S. Dancygiera oraz N. Ejtingona czynne będą przez 5-6 dni w tygodniu. (w)

Dwa zamachy samobójcze

Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem usiłowała pozbawić się życia w mieszkaniu własnem przy ulicy Nowaka 24, Marjanna Borowczyk, służąca, lat 26, zażywając w tym celu większej ilości jodyny.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku w stanie osłabionym do szpitala. Przyczyna samobójstwa był zawód miłosny.

* * *

Na posesji przy ulicy Żeromskiego 6, w dniu wczorajszym popełniła samobójstwo przez zażycie nieznanej trucizny 30-letnia Marjanna Kozicka, bezrobotna i bez stałego miejsca zamieszkania.

Lekarz pogotowia ratunkowego przybyły na miejsce po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala przy Zbiorni Miejskiej. (w)

Nieudolna gospodarka zdetronizowanych maharadżów

Na marginesie listu otwartego Komisarza Kasy Chorych m. Łodzi p. Łopuszańskiego

Ratując się przed oskarżeniem min. Prystora na sejmowej komisji budżetowej, ogłosiło 9 b. członków zarządu łódzkiej Kasy Chorych i okręgowego związku Kas Chorych w Łodzi w prasie opozycyjnej list otwarty. Parując ciosy Ministra Pracy i Opieki Społecznej, starała się zdetronizowana „grupa 9" zakwestjonować prawdziwość zarzutów.

Celem wyjaśnienia wątpliwości i wydobycia całej prawdy na światło dzienne zabrał głos komisarz Kasy Chorych p. inż. Łopuszański, którego odpowiedź na list otwarty grupy 9 podaliśmy we wczorajszym numerze w całej rozciągłości.

Jeśli kogo nie przekonały wielomiesięczne głosy prasy o nieudolnej gospodarce CKW-istów, niechaj przekona ich wczorajsza odpowiedź p. Łopuszańskiego. Ograniczając się do ścisłej rzeczowości, druzgoce po kolei kunsztownie sformułowane opowieści dziewięciu. P. Łopuszański udowodnił, że były zarząd Kasy, który na swe barki pragnął wziąść wyłączne zasługi organizacji tej Kasy, niczego nie zorganizował, a tylko dzieło dobrze zorganizowane prowadził. Z jakim skutkiem — ogólnie wiadomo.

Gospodarka finansowa b. Zarządu była tak ułożona, że 7 miljonów złotych funduszu zapasowego mieści się w wierzytelnościach o niepewnej gwarancji. Ten składkowy grosz najbiedniejszych zostanie ściągnięty, albo nie. Czy jest to gospodarka przezorna?

Wysyłanie dzieci maharadżów Kasy Chorych do dwóch miejscowości w jednym roku, podczas gdy potomstwo proletarjatu z gruźlicą i chorobą angielską musiało mrzeć bez ożywczego powietrza Zakopanego czy Krynicy, jest czynem, na które nawet język przedmiejskiego zbrodniarza, określenia nie posiada.

Likwidowanie przez b. członków zarządu za liczne podróże po kraju 60 zł. dziennie (!) jako djet oraz biletów kolejowych I, klasy (!!!) musi obudzić u każdego oburzenie i pogardę dla tych prowodyrów partyjnych, który zubożały proletarjat pragną wyssać dla własnej korzyści.

Jesteśmy szczerze wdzięczni p. komisarzowi Łopuszańskiemu za otwarcie oczu reszcie zbałamuconych robotników.

Odpowież jego ściśle rzeczowa jest historycznym dokumentem do gospodarki Kas Chorych. „Grupa 9" może podać braterską dłoń posłowi Żuławskiemu, który rządy w Kasie Chorych miasta Krakowa sprawował również pod hasłem protekcji, wygody powinowatych i bezgranicznego bałaganu.

Posiedzenie komitetu

Krzewienia Oszczędności w Szkole

W środę dnia 29 stycznia r. b. w lokalu Robotniczego Banku Spółdzielczego pod przewodnictwem D-ra Stanisława Skalskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Krzewienia Oszczędności w szkole z udziałem przedstawicieli władz szkolnych.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono sprawę reprodukcji rysunku na dyplom uznania dla szkół odznaczonych za wydatne krzewienie oszczędności wśród swoich uczniów.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Insp. Skowroński, dyr. Zbyszewska, insp. Podulko, kier. Walens, prof. Sokół, dyr. Piaskowski i in. zdecydowano zakwalifikować do reprodukcji pracę nagrodzoną przez Sąd konkursowy I-ą nagrodą.

Dla bezpośredniego nawiązania kontaktu z organizacją ciułactwa w szkołach i w celach prowadzenia dalszej propagandy, postanowiono delegować jednego z członków Komitetu dla wizytacji szkół. Kuratorjum Szkolne Okręgu Łódzkiego, przez swego delegata dyr. Zbyszewską, zajęło stanowisko przychylne w tej sprawie wyrażając zgodę na wizytację szkół przez delegata Komitetu.

Na delegata-wizytatora, na wniosek przewodniczącego, jednomyślnie powołano p. Władysława Wanatowskiego, dyrektora Robotniczego Banku Spółdzielczego.

Tragedja rodzinna

w domu policjanta

W dniu wczorajszym zaalarmowano Pogotowie Miejskie na ulicę Rzgowską Nr. 39 do ciężkiego wypadku postrzelenia. W domu tym w mieszkaniu Rocha Wadowskiego rozegrała się tragedja.

Wadowski posterunkowy XI Komisarjatu P. P. miał syna Wacława, urzędnika pocztowego, który zwykle pieniądze zarobione na posadzie oddawał ojcu, płacąc w ten sposób za swoje utrzymanie. W dniu wczorajszym Wacław Wadowski powrócił do domu i przyniósł tylko kilka złotych, ponieważ resztę stracił na bilardzie.

Wadowskiemu tego dnia pieniądze były specjalnie potrzebne, gdyż w godzinach wieczorowych po trzymiesięcznym pobycie w szpitalu miała powrócić do domu, żona jego.

Zdenerwowany Wadowski nawymyślał synowi, następnie uderzył go trzykrotnie w twarz. Młodzieniec zniósł tą obelgę napozór spokojnie, ale w kilka minut potem, kiedy ojciec wyszedł na korytarz wziął ze stołu rewolwer ojca i przestrzelił sobie prawą skroń. Nieszczęśliwego młodzieńca w stanie agonialnym przewieziono do szpitala św. Józefa. Rozpacz ojca niema granic. (p)

Fatalny strzał

w koszarach 31 p. Strz. Kan.

Wczoraj w koszarach 31 p. Strzelców Kaniowskich przy ulicy Konstantynowskiej miał miejsce wypadek, który omal nie pociągnął za sobą wypadku w ludziach. Około godziny 9-ej rano żołnierze znajdujący się w obrębie gmachu, zostali zaalarmowani wystrzałem z rewolweru, pochodzącym z ubikacji w podwórzu.

Gdy zawiadomione o powyższem władze wojskowe wszczęły dochodzenie, znaleziono w szopie leżącego na ziemi plutonowego zawodowego Bronisława Wellera, który jak się pokazało manipulując rewolwerem, spowodował przez nieostrożność wystrzał, kula zaś trafiwszy go w podbrzusze spowodowała ranę i upływ krwi, tak że nie mógł się o własnych siłach podnieść.

Ranego plutonowego przewieziono do szpitala wojskowego O. K. IV przy ulicy Żeromskiego, gdzie poddany został operacji wyjęcia kuli. Stan jego choć ciężki nie budzi poważniejszych obaw. (w)

Życzenia dla Zjazdu Uczestn. Strajku Szkolnego w Piotrkowie Trybunalskim

Zarząd Okręgu Związku Strzeleckiego w Łodzi wysłał dla odbywającego się w Piotrkowie Tryb. Zjazdu Uczestników Strajku Szkolnego depeszę z życzeniami treści następującej:

„Uczestnikom walk o Polską Szkołę, Budzicielom Ducha Polskiego w okresie niewoli zasyła wyrazy najwyższego uznania Zarząd IV Okręgu Związku Strzeleckiego Łódź".

Sowieckie skandale

Serja skandalów sowieckich, która rozpoczęła się przed kilku miesiącami głośną ucieczką pierwszego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskiego, zdaje się iść w nieskończoność. Uciekający dyplomata sowiecki, który dla ratowania się przed przedstawicielem groźnej Czeki musiał rozwijać zdolności akrobatyczne, przeskakując przez dwa wysokie mury, odsłonił następnie przed opinją europejską rąbek tajemnicy, okrywającej działalność sowieckich placówek dyplomatycznych, owych ślepych narzędzi w rękach wszechotężnej G.P.U. i III-ej Międzynarodówki.

Po aferze Biesiedowskiego Paryż stał się widownią nowego niesłychanego skandalu sowieckiego, którego głównym bohaterem jest brat kierownika Komisarjatu dla spraw zagranicznych, — Saweljusz Litwinow. Afera Litwinowa była niejako potwierdzeniem i uzupełnieniem ogłoszonych przez Biesiedowskiego rewelacyj o działalności sowieckich placówek dyplomatycznych i handlowych zagranicą. Sama afera Litwinowa, przypominająca treścią jakiś film kryminalny, jest niezwykle charakterystyczną i „pouczającą“. Oto szef handlowego przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie, Turow, który jednocześnie jest pełnomocnym przedstawicielem III-ej Międzynarodówki, polecił Saweljuszowi Litwinowowi, zajmującemu również wyższe stanowisko w „Torgpredstwie“, podpisać weksle na sumę 200-u tysięcy funtów szterlingów i następnie zdyskontować je u prywatnych bankierów. Prowadzenie propagandy komunistycznej w państwach „kapitalistycznych“ kosztuje dość drogo i w chwilach, kiedy potrzebne są pieniądze, zagraniczne placówki sowieckie uciekają się do różnych sposobów zdobycia za wszelką cenę potrzebnej gotówki. Litwinow oświadczył podczas przewodu sądowego, że w takich wypadkach płacą Sowiety za dyskonto swoich weksli około 60% rocznie. Kierownicy „państwa proletarjackiego“ nie troszczą się widocznie o to, że tak wysokie koszta propagandy komunistycznej ponosi ostatecznie nikt inny, jak obywatel sowiecki, chłop i robotnik, w którego imieniu komuniści rządzą bezpodzielnie.

Cała afera Litwinowa nie wyszłaby zapewne nigdy na jaw, gdyby nie to, że w ostatniej chwili „Torgpredstwo“ sowieckie w Berlinie, na którego polecenie Saweljusz Litwinow wystawił weksle, odmówiło płacenia. W ten sposób Saweljusz Litwinow, brat rodzony kierownika sowieckiej polityki zagranicznej, chcąc nie chcąc musiał się znaleźć na ławie oskarżonych w sądzie paryskim. Oświadczył on z całą otwartością, że wystawił weksle z polecenia sowieckiej misji handlowej w Berlinie i że misja ta ponosi odpowiedzialność za ich zdyskontowanie. Jednocześnie zaznaczył, że sowieckie placówki dyplomatyczne i handlowe zawsze w ten sposób uzyskują pieniądze potrzebne na prowadzenie akcji komunistycznej...

Przewód sądowy obfitował więc oczywiście w momenty wysoce kompromitujące Sowiety. Jak się okazało G. P. U. „sprzątnęło“ t. j. poprostu zamordowało szefa sowieckiej misji handlowej w Berlinie, Turowa, aby pozbyć się niewygodnego dla Sowietów świadka, który wydał polecenie wystawienia weksli. W wyniku przewodu sądowego Litwinow został wprawdzie uniewinniony, gdyż obrona jego udowodniła niezbicie, iż za wystawione weksle odpowiadają Sowiety.

Zeznania jednak Litwinowa oraz całego szeregu świadków utworzyły atmosferę tak ciężką dla Sowietów, iż zdawało się, że to nie Litwinow siedzi na ławie oskarżonych, lecz same Sowiety.

Jednocześnie ze sparwą Litwinowa w Paryżu została wykryta nowa afera, która niewątpliwie przyczyni się do dalszego wyświetlenia zbrodniczej działalności Sowietów zagranicą. Oto policja kryminalna ujawniła w Berlinie istnienie dobrze zakonspirowanej organizacji, rozpowszechniającej fałszywe banknoty 100-dolarowe. Na czele jej, jak ustaliło dochodzenie, stał wybitny komunista Fischner, który do jesieni r. ub. bawił ostatnio w Moskwie, skąd przybył prosto do Berlina dla rozpoczęcia swojej działalności fałszerskiej. Dochodzenie w tej niebywałej aferze nie zostało jeszcze ukończone, a jednak już dzisiaj prasa niemiecka podaje cały olbrzymi szereg szczegółów, stwierdzających niewątpliwy udział Sowietów w robocie fałszowania banknotów dolarowych. Ostatnio dziennik berliński „Nacht-Ausgabe“ zamieścił deklarację wybitnego adwokata niemieckiego dra Sachsa, który bez ogródek twierdzi, iż fałszowane banknoty dolarowe były drukowane w sowieckich państwowych zakładach graficznych w Moskwie, a następnie dopiero przewożone do Niemiec przez agentów III-ej Międzynarodówki. Jako dowód przytacza dr. Sachs notoryczny fakt, iż już podczas ostatniego konfliktu z Chinami rząd sowiecki polecił wydrukować olbrzymie ilości fałszywych dolarów, funtów angielskich i jen chińskich. Ogólna suma sfałszowanych przez Sowiety banknotów wynosi według informacyj dra Sachsa dwa i pół miljarda dolarów. Znaczne ilości sfałszowanych banknotów Sowiety wysłały przez Mongolję do Chin, aby zaopatrzyć pieniędzmi generała chińskiego Fenga, będącego, jak wiadomo, zwolennikiem orjentacji sowietofilskiej. Całą akcję fałszowania banknotów kierowali najbliżsi współpracownicy Stalina: Kaganowicz, Jenukidze (sekretarz CIK-a), oraz wyższy urzędnik Komisarjatu Finansów, Jurowskij, ten sam, który w swoim czasie brał czynny udział w wymordowaniu rodziny carskiej. Ogłaszając swoje rewelacyjne zeznania, adwokat berliński twierdzi, że wyżsi urzędnicy niemieckiej policji kryminalnej są doskonale poinformowani o fabrykacji dolarów przez rząd sowiecki, przyczem nazwiska tych urzędników niemieckich zamierza dr. Sachs wkrótce opublikować.

A więc afera fałszowania dolarów i innych banknotów niewątpliwie przyniesie jeszcze dużo szczegółów i konkretnych danych, obciążających sprawców tej akcji. — o ile oczywiście — policja niemiecka nie zatuszuje całego skandalu w tak niesłychany sposób kompromitującego sprzymierzone z Niemcami Sowiety.

Jak na taśmie filmowej przychodzą i nadchodzą coraz to nowe różne afery sowieckie, ilustrujące zbrodnicze metody, stosowane przez „państwo proletarjackie“. Są one najlepszym dowodem tej gangreny moralnej i rozkładu, jaki ogarnął Sowiety — od zdemoralizowanych „dołów“ aż po nikczemną „górę“. Jednocześnie zaś ta nieskończona serja skandalów sowieckich jest dobitną ilustracją bezwzględności i nieprzebierania w środkach, z jakiem Sowiety dążą do prowadzenia swej „propagandy“ z myślą o wywołaniu „światowej rewolucji komunistycznej“.

M. K.

Znów nieszczęśliwy wypadek z bronią

Wczoraj późnym wieczorem zaalarmowano Pogotowie Kasy Chorych na ulicę Bednarską 10 do wypadku postrzelenia.

Przed domem Nr. 10 przy ulicy Bednarskiej znaleziono leżącego mężczyznę z przestrzeloną nogą.

Ranným okazał się 33-letni Stanisław Prywolski pracownik tramwajowy. Jak wykazało dochodzenie policyjne tragiczne skutki miały bardzo humorystyczny podkład. Oto Prywolski wracał od znajomych zamieszkałych przy ulicy Bednarskiej Nr. 10 do domu przy ulicy Wólczańskiej 233.

Ponieważ było bardzo późno a po ulicy kręciło się kilkunastu podejrzanie wyglądających osobników, Prywolski wyjął z kieszeni rewolwer, zarepetował go i włożył do kieszeni od palta, zapominając jednak zasunąć bezpiecznik. W pewnej chwili w stronę jego podeszło trzech jakiś pijanych osobników. Prywolski włożył rękę do kieszeni od palta i w tej samej chwili rozległ się wystrzał. Okazało się iż przez nieuwagę nacisnął on cyngiel niezabezpieczonego rewolweru.

Z krzykiem bólu padł na ziemię. W tej samej chwili trzej rzekomi napastnicy rzucili się do ucieczki.

Rannego Prywolskiego przewieziono do szpitala św. Józefa gdzie poddano operacji wyjęcia kuli. (p)

Bestjalski młodzieniec
chciał zgwałcić uczennicę

Wczoraj późnym wieczorem przechodziła przez las Dąbrowski pod Zgierzem 18-letnia Cecylja Przychodnia stała mieszkanka Zgierza uczennica III kursu seminarjum nauczycielskiego.

W pewnej chwili z za drzewa wyskoczył jakiś młody człowiek, który zagrozwszy jej rewolwerem usiłował ją przewrócić na ziemię i dokonać na jej osobie gwałtu.

Nieszczęśliwa dziewczyna podniosła krzyk. Przypadkiem przechodził lasem jeden z policjantów komisarjatu zgierskiego który posłyszawszy krzyki rzucił się na pomoc dziewczynie i obezwładnił napastnika. Aresztowanego pod silną eskortą przyprowadzono do Zgierza gdzie okazało się iż jest to Leon Stopczyk zamieszkały w Zgierzu przy ulicy Karola Nr. 1.

Osadzono go w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Tragiczna śmierć chłopca
pod kołami samochodu

Wczoraj o godz. 9-ej wieczór przechodził ulicą 6-go Sierpnia młody chłopiec. W chwili kiedy przechodził przez jezdnię z Gdańskiej wypadło auto, które przejechało nieszczęśliwego chłopca.

Szofer widząc wypadek, nie zatrzymał samochodu, lecz dodał gazu i uciekł. Zaalarmowane pogotowie przewiozło nieszczęśliwego chłopca do szpitala gdzie natychmiast zmarł, skutkiem pęknięcia podstawy czaszki.

Ponieważ chłopiec nie miał przy sobie żadnych dokumentów nie udało się stwierdzić jego tożsamości.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia nazwiska przejechanego na śmierć chłopca i szofera. (p)

* * *

Przy zbiegu ulic Cegielnianej i Piotrkowskiej przejechany został przez taksówkę 15-letni Bolesław Adamski zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej Nr 49.

Szofer który w wypadku tym nie ponosi żadnej winy przewiózł przejechanego do pogotowia gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S—ka (Kopernika 26), A Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (w)

TEATR I SZTUKA

TEATRY

Teatr Miejski: — Cyjankali.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Miłość księcia Sergjusza.
Capitol: — Księżna Tarakanowa.
Casino: — Kobieta z bruku.
Czary: — Niebezpieczny szlak.
Corso: — Ciemna afera.
Era: — Królowa niewolników.
Grand - Kino: — Marsz Weselny.
Luna: — Sen o miłości.
Mimoza: — Ulica grzechu.
Odeon: — Awantury chińskie.
Przedwiośnie: — Księżniczka cyrkówka.
Palace: — Anny szuka męża.
Resursa: — Zapomniane twarze.
Raj: — Przekleństwo klejnotów.
Słońce: — Pat i Patachon.
Splendid: — Romans współczesnej panny.
Syrena: — Walka o step.
Uciecha: — Wyspa łez.
Wodewil: — Awantury chińskie.
Zachęta: — Sodoma i Gomora.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.
MAŁŻEŃSTWO LOLI“.

Dziś, poniedziałek, wtorek i środa wyborna wesoła trzyaktowa komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli“ z Bronowską, Puchniewską, Paczkówną, Pilarską, S. Zielińską, Góreckim, Górowskim, Puchalskim, Skoratińskim i Woźnickiem. Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1 zł. do nabycia jedynie w kasie teatru Ogrodowa Nr. 18.

PREMJERA
„INTRYGI I MIŁOŚCI“.

We czwartek oddawna przygotowana wielka premjera arcydzieło (tragedja w 5-ciu aktach) Fr. Schilera „Intryga i Miłość“ w reżyserji W. Ziembińskiego. Stylowe kostiumy i dekoracje projektu E. Pietkiewicza. Bilety do nabycia w kasie Teatru Popularnego.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
KOCHANEK PANI VIDAL.

Dziś w poniedziałek o godzinie 8,30 oraz w dni następne gorąco przyjęta świetna komedja Verneuil, a „Kochanek pani Vidal“ w koncertowej interpretacji Zofji Marcinowskiej i L. Tatarskiego oraz: I. Dehnelówny, St. Daniłowicza, St. Michalaka i W. Scibora Czerwy.

TEATR MIEJSKI.
„CYJANKALI“

Przedstawienie dla Związków Robotniczych.

Dziś w poniedziałek o godzinie 7,30 wieczorem przedstawienie dla Związków Robotniczych „Cyjankali“ sztuka F. Wolfa.

„RZEŹ“.

Jutro we wtorek o godzinie 8,30 wiecz. „Rzeź“ Gordina. Ceny popularne.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez

Postulaty samorządów powiatu łódzkiego
w stosunku do Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy delegacja samorządów powiatu Łódzkiego zainteresowanych w sprawie rozbudowy sieci kolejek elektrycznych, którą interwenjowała w Ministerstwie Robót Publicznych i Ministerstwie Komunkacji, tudzież w innych sprawach w Min. Pracy i Op. Społ.

W Ministerstwie Pracy delegacja przedstawiła stan bezpieczeństwa ogniowego oraz komunikacyjny, w związku z nieodpowiedniem ułożeniem toru Ł. E. K. D. Delegaci wskazują na zbyt podwyższony tor tramwajowy, który w niektórych miejscach wyniesiony jest na 3/4 mtr. ponad poziom szosy, przyczem okopany jest rowami na ½ mtr. głębokiemi, z jednej strony, a z drugiej oddzielony od szosy palikami, co w znacznej mierze utrudnia dojazd do posesji położonych poza linją tramwajową, a w wypadku pożaru utrudnia ogromnie akcję ratunkową, zwiększając niebezpieczeństwo ogniowe.

W Min. Komunikacji przedstawiono ten sam stan, wskazując na niedomagania, jakie wywołuje on w komunikacji pomiędzy poszczególnemi miastami powiatu, narażając jadących na niebezpieczeństwo rozbicia, w rowach, względnie na palikach, któremi zabezpieczony jest wjazd na tor tudzież niezabezpieczone przewody elektryczne. Jako wyjście z tej sytuacji delegacja wskazała między innemi ułożenie toru z szyn złożonych na terenie poszczególnych miast, oraz zabezpieczenie przewodów sitkami drucianemi, w miejscach gdzie przebiega on nad jezdnią szosy.

Pozatem delegacja wskazała na samowolę dyrekcji Ł. E. K. D., która podwyższa ceny biletów i utrudnia przejazd pomiędzy miastami powiatu.

W sprawie tej zalecono delegatom, ująć wszystkie postawione wnioski w formie memorjału piśmiennego, skierowanego zarówno do Ministra Robót Publicznych jakoteż do Ministra Komunikacji, którzy zajmą się rozpatrzeniem powyższych kwestji i wydelegują na miejsce specjalne komisje dla zbadania wykazanych usterek w komunikacji międzymiastowej. (w)

Poradnie i ambulatorja
na krańcach miasta

Preliminarz budżetowy wydziału zdrowotności publicznej Magistratu m. Łodzi na rok budżetowy 1930/31, przewiduje wydatki w sumie 5033954 zł., co stanowi 15,8% całego budżetu administracyjnego samorządu miasta Łodzi.

Z pośród poszczególnych pozycyj budżetu wydziału zdrowotności publicznej na podkreślenie zasługują wydatki przewidziane na urządzenie poradni dla ludności najbiedniejszej i ambulatorjum, które mają być urządzone na krańcach miasta, a które poraz pierwszy wymienione są w budżecie naszego miasta.

Pozatem w budżecie wydziału zdrowotności wstawione są na rok 1930/31 wydatki na walkę z chorobami zakaźnemi oraz na akcję wychowania fizycznego, które głównie propagowana będzie w szkołach powszechnych. (w)

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " " "	" 5.—
Zagraniczna " " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane	40 " " " 1 " 1 " " 4 "
Zwyczajne	12 " " " 1 " 1 " (10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" — Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 36. — Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz